

POŚLANIEC

MESSENGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

“Entered as second-class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879.”

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents

Przedpłata rocznie \$2.00. — Pojedynczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, March 8th, 1925 No. 10.

BOŻE W DOBROCI.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany,
żadyn językiem niewypowiedziany
Ty jesteś godzien wszelakiej miłości,
Poszanowania, chwały uczciwości.

Ciebie czczę pragnę i ważę samego,
Nad wszystkie dobra, Tyś u serca
mego

Najwyższe dobro! Tyś w największej
cenie

Sam jeden u mnie, nad wszystko
stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy mój
Panie,

Nie karał, przecież żałowałbym za nie;
A żałowałbym dla tego samego,
żem Cię obraził Pana tak dobrego.

Więc o mój Boże, i teraz żałuję —
Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję
I to u siebie statecznie stanowią,
że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę pokutować szczerze,
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze

Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością i żyć z Tobą w
niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy,
Raczej być mej duszy nędznej miłoś-
ciwy!

Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawie-
nia,

Użyj Twojej łaski, broń od zaginie-
nia.

ZAWIADOMIENIE.

Nabożeństwa Polsko-Katolickiego Kościoła odbywają się w własnym budynku 179 Court St., pomiędzy ulicami West i Howard.

Nauka języka polskiego dla dzieci odbywa się we wtorki i czwartki, od 5-ej po południu do 7-ej wieczorem.

Nauka religji w każdą niedzielę od 3 do 4-ej po południu.

Rodzice powinni korzystać ze sposobności, i dzieci swoje przysłać do szkółki przy Polsko-Katolickiej parafji, aby się nauczyły poprawnie czytać pisać i mówić po polsku.

Pamiętajcie o przyszłym pokoleniu polskiem i niedajcie mu zginąć dla Polski.

Uprasza się też rodaków, aby przyłączyli się do Polsko-Katolickiej Parafji.

Wszelkie posługi religijne, jako to: Chrztu, Szluby, pogrzeby, biedni otrzymują bezpłatnie. Zamożniejsi składają dobrowolne ofiary.

Cen na św. Sakramenta nakładać nie wolno. Ci Kapłani, którzy

nakładają ceny, pozbyli się dawno kapłaństwa i wypadli ze społeczności chrześcijańskiej.

Wierni chrześcijanie, niepowinni z takimi odpadłymi kapłanami mieć jakiegokolwiek łączności, ponieważ czynności tych kapłanów nie zmierzają ku Chwale Bożej, ale ku wypchaniu swojej kasy pieniędzy z sprzedaży rzeczy świętych.

Pamiętajcie o tem, że świętokupstwo i świętoprzedaństwo jest grzechem.

Trzymajcież się zdala od grzechu kupowania św. Sakramentów.

Ks. Józef Zielonko.

O DYABŁACH

P. Czy istnieją dyabli?

O. Pismo Święte mówi nam, że istnieją.

P. Jak wygląda dyabeł i co to jest dyabeł?

O. Zanim odpowiem o osobie dyabła i jego przymiotach, zwracam uwagę wszystkim na dowody istniejące w piśmie Świętem, a mianowicie: „A wzięwszy go Piotr na stronę, począł go strofować, mówiąc: Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię. A on obruciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź odemnie, szatanie, jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego”. Math. 16. 22-23.

„Odpowiedział im Jezus: Izalim ja nie dwunastu was obrał a jeden z was jest djabłem Jan. 6. 70.

„Wyście z ojca djabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie on ci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz, gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa”. Jan 8. 44. To są dowody pozostawione nam przez Jezusa Chrystusa, z których możemy się łatwo dowiedzieć kto jest djabłem i jakie jego są przymioty. Zapytajmy

więc sami siebie czy Piotr rzeczywiście był djabłem? Nie! Piotr był Apostołem i uczniem Jezusa Chrystusa; Lecz Piotra myśl którą Chrystus Pan uważał za złą — nazwał szatanem czyli djabłem. Tak samo mówi też i o Judaszu Apostole, że „obrał dwunastu, a jeden z was jest djabłem” to znaczy, że Judasza zła myśl wydana Jezusa Chrystusa żydowskim kapłanom, i wreszcie sam niegodny czyn; nazwał Chrystus Pan djabłem. Do żydów którzy się naśmiewali z nauki Jezusa Chrystusa, odpowiada, że: „Wyście z ojca djabła” ma to znaczyć, że Ojcowie wasi zawsze byli źli, źle czynili, źle zakon pojmowali, źle was nauczali, wy też tak samo chcecie czynić źle. Sami jesteście kłamcami i ojcami kłamstw. Z takimi to djabłami Chrystus Pan wojował i takich djabłów gromił. Taki też, a nie inny djabła, kusił Chrystusa Pana jako wyśnawcę kapłanów żydowskich, oiarowu jąc Jezusowi Chrystusowi wszystkie królestwa świata i sławę ich, aby tylko Chrystus Pan zaprzestał swojej Boskiej nauki, żądając upadnięcia i oddania pokłonu sobie na znak zgody na daną propozycję. Lecz Chrystus Pan srogo go zgromił i od powiedział: „Pójdź precz Szatanie, albowiem napisano Panu Bigu twemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go djabła”. Math. 4. 1-11.

Widzimy więc, że wszelka zła myśl wprowadzona w czyn, jest djabłem. Każdy człowiek mający złe myśli, jest djabłem. Każdy człowiek zachęcający drugich do złych czynów jest djabłem. Wszyscy, którzy czynią źle, myślą źle, namawiają do złego, nauczają o złych sprawach, są djabłami. Pomimo, że przy Chrzcie Świętym wyrzekali się djabła. Tak rozumiano i pojmowano djabła i jego przymioty w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa. Wszyscy też Ludzie, aby nie mieć tego brzydkiego miana — djabła, wystrzegali się wszelkich złych czynów i wszelkich złych myśli. Byli za to mianowani Świętymi, bo Święte życie wiedli. Skoro się wnalazł papież, wszystko ko co było od Chrystusa Pana i Apostołów przeklął, i wszystko starał się zniszczyć.

czyć, aby swoje wymysły poprowadza mógł w czyn. Gdy już opatentował wynalazek robienia Świętych, przyszła też kolej i na djabła, lecz tego niebardzo mocno lubieli a szczególnie Niemcy, bo, w powiastkach różnych przedstawiali djabła zawsze jak skończonego głupca, którego byle kto mógł zwieść i oszukać. Nawet mówili, że zła Kobieta, to gorsza od djabła; stąd powstało przysłowie: „że gdzie djabeł nie może tam „poszle kobietę.” Lecz księża a szczególnie mnichy klasztorne, podtrzymywały wiarę w djabła, w czarownice, w gusa, w odbieranie mleka w kołtuny na głowie, w czarowanie, w niedarzenie się, że czarownice wyjeżdżają na miotłach przez komin na Łysą Górę i tym podobne brednie. Oni zaś, to jest mnichy, powynajdywali różne zaklęcia, e zgorczyliśmy, wyganianie djabłów; a za wszystko kazali sobie stono płacić. Czasami jak ktoś miał ładny majątek, to w mówili w niego, że ma djabła, a gdy ten im uwierzył, spalili go później na stosie a majątek skonfiskowali na rzecz klasztoru. Takim sposobem doszły różne zakony do majątku, poczynszy od dwunas tego stulecia. W Ludzie szczególnie bez krytycznym wiara w djabła i gusa, oraz czarownice pozostała do dnia dzisiejszego.

Abym tego zmysłowego djabła, jakoś przedstawić, poczęto go malować jako czarnego człowieka z ogonem w tyle, sądząc widocznie z tego, jeżeli małe dzieci boją się dziada, aby ich do torby nie wziął, oraz kominiarza, bo jest czarny. To duże a głupie dzieci też muszą się bać czarnego człowieka to jest djabła, aby ich też do torby czyli piekła nie wziął czasami. Temu zaś który ich od tego piekła uwolni, będą wdzięczni całe życie. I byłby ten pobożny kult trwał przez całe wieki.

Aż tu nieszczęście chciało, że Polski Lud przywędrował do Ameryki i tu razem z tym rzymsko-katolickim czarnym djabełem wspólnie pracuje w fabryce, w

polu, ba! nawet je z nim razem, ma budy przez tego rzymsko-katolickiego djabła wyczyszczone; przekonał się też że ten djabeł jest bardzo czasami inteligentny i poczciwszy nieraz od rzymsko-katolickiego księdza, przekonał się też, że ten rzymsko-katolicki djabeł nie jest złym duchem, ale Człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, należy też czasami nawet do rzymsko-katolickiego Kościoła, gdzie też są djabyłe lecz nie czarne, ale białe... Chińczycy nic o djabłach nie wiedzieli do czasu wypraw misyjnych skoro tylko tam się zjawili misjonarze Rzymsko-Katolicy pierwszym ich staraniem było aby wprowadzić kult djabła. Dzięki też tym misjonarzom Chińczycy oraz Japończycy nazwali Europejczyków białymi djabłami.

Otóż widzimy jacy są prawdziwi djabli z którymi miał Chrystus Pan walkę. A jakich nam przedstawia Kościół Rzymsko-Katolicki. Według nauki Chrystusa Pana wszyscy mamy ciągle walczyć z tym djabełem to jest z człowiekiem złym a nawet nieraz z samym sobą, aby go pokonać dobrem i dobrem zwyciężyć. Jak zwyciężać zło, nauczył nas Chrystus Pan w swojej Świętej Ewangelji. Każdy więc z nas ma prawo wyganiać djabła od siebie i od swoich bliźnich nauką Chrystusową. Każdy z nas niejednego już djabła wygnał, i z niejednego djabła zrobił Anioła który zamiast kusić począł służyć Bogu. Przyjdzie czas, kiedy wszyscy ludzie wyrzekną się djabła to jest złych czynów. Wtedy z nieba przyjdzie tu na ziemię Królestwo Boże. A o które codziennie w pacierzu Boga prosimy.

Nie lękajcie się tego djabła, który ma was w piekle widłami, w gorącej smole przewracać; lękajcie się tych, co was djabłami straszą. Oni to, za życia Wam w domu piekło tworzą, a Was zamiast Aniołów, nauką Bożą, czystymi Bogu Ojcu, jako Jego twór oddać — w djabłów złym przykładem, zdzierstwem, obłudą, służalstwem i kłamstwem zamieniają.

Bądźcież tedy doskonałymi, jako Ojciec Wasz Bóg jest doskonałym.

Wtedy wszelkie zło, czyli djabeł, do Was przystępu mieć nigdy nie będzie.

Są głupstwa przyzwoicie powiedziane, tak, jak są głupcy przyzwoicie ubrani.

Łatwo być dobrym dla dobrych, ale być wyrozumiałym i dobrym dla złych, umieją tylko ludzie o wyniosłej duszy i szlachetnem sercu.

O RÓŻNYCH RELIGJACH.

Działalność Ezdrasza i Nehemiasza, była ostatnim aktem ruchu Denteronomicznego, który tu dochodzi do swego kresu. Ustanowiła się społeczność, świadomie się przedstawiająca światu pogańskiemu, a która swoim życiem i kultem — miała wyrażać jedność, świętość, panowanie i miłosierdzie Boga. Ideał proroków urzeczywistnił się w formie dotykanej: ale jednocześnie, zgoła pozbawiony charakteru duchowego i wewnętrznego, czysto formalny, stał się cieniem własnym. Forma zwyciężyła treść, Ezechiel-Jezejasza drugiego. Państwo przetworzono się w kościół; i znowu kościół przetworzył się w państwo. Wellhausen słusznie zaznacza, że wrazi jak szophar, tern'a, saba itd., przeszły z dziedziny wojny do obrzędowości kościelnej, charakteryzuje to przemiane: lewicy zastąpili gwardję królewską, a pierwsze miejsce zajmują kwestje religijne, nie zaś polityczne.

Józef Flawiusz, pierwszy użył wyrazu teokracja na oznaczenie układu, co podtrzymywał to państwo kapiańskie. Nominalnie znaczy to, że Bóg Jehowa jest najwyższym władcą, ale historycznie sprawa przedstawia się inaczej: władzę ma w ręku nie król, je-no kapłan; jest to na swój sposób u-

ządzenie polityczne.

Gmina żydowska miała rywalę, wprawdzie małego znaczenia, w gminie Samarytańskiej, założonej w tymże czasie, a której ośrodek stanowiła świątynia w Garizim, koło Sichem. Sauballat, wielki przeciwnik Nehemiasza, założył tę świątynię dla swego zięcia, którego Nehemiasz wygnał z Jeruzalem [Nehem. 13.28]. Jakkolwiek Samarytanie uważani są za prawych synów Izraela, to jednak nie mieli oni znaczenia istotnego dla religji; uważani byli za rodzaj schizmatyków; z ksiąg żydowskich przyjęli Peutateuch i to dość późno. Ściągnęli ku sobie wszystkich niezadowolonych z zakonu pośrednio, zatem wpłynęli na konsolidację gminy żydowskiej. Jeżeli kroniki dawne królestwo północne nazywają ziemią pogańską, wynika to z nieprzyjaźni żydów względem Samarytów. Zatłony z powodów politycznych konflikt ten panował jeszcze za czasów Jezusa; świątynię w Garizim zburzył w r. 120 przed Chr. — Jan Hyrkań.

WATYKAN A MARJAWICI.

Ludzie nieraz dobrej woli dziwią się dlaczego Marjawici oderwali się od Rzymu, albo też oderwawszy się, nie chcą się pogodzić z papieżem, który przecież przyjąłby ich z otwartymi rękami. Tak mówią albo przynajmniej myślą częstokroć ludzie nawet dobrej woli, ale nie znający historii naszego rozłamu z hierarchją Rzymską, albo znający ją tylko z pism wydawanych przez księży, którym właśnie najwięcej zależało na tem, aby prawdziwa historia tego rozdziału nie była ogółowi znana. Stąd też zrodziło się w społeczeństwie przekonanie, że Marjawici winni są rozdziału i rozdwojenia, jaki się dokonał w naszym narodzie.

Tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Marjawici bowiem od samego zawiązku swego [od 1893 r.] aż do wydania potępiającej ich encykliki papieskiej i klątwy [1906] nigdy nie myśleli o rozdziale, ani nawet o oddzieleniu się od Rzymu lub od Biskupów; i to tak dalece, że pomimo ustawicznych prześladowań ze strony duchowieństwa, trzymali się wiernie papieża, w niego wierzyli i u niego ratunku i pomocy w swych uciskach i prześladowaniach szukali, mniemając, że to jest prawdziwy Sługa Boży i najwyższy pasterz Kościoła. Ani Biskupi ani papież nie mogą przytoczyć choćby jednego faktu lub dokumentu, któryby stwierdzał nieposłuszeństwo lub chęć rozdziału z naszej strony. Owszem, wszystkie fakty naszego stosunku do Biskupów i papieża stwierdzały, żeśmy całą siłą starali się utrzymać jedność z Biskupami i Rzymem, i że tylko gwałtem, wbrew naszej woli zostaliśmy w sposób najbardziej niesprawiedliwy, krzywdzący i przeciwny kanonom kościelnym przez Biskupów i papieża ze stanowisk naszych usunięci i przy pomocy wojska rosyjskiego wraz z ludem z kościołów precz wyrzuceni. Dlatego świadomem kłamstwem jest twierdzenie zawarte w wydanej przeciwko nam przez Piusa X encyklicie, a głoszonej przez Biskupów i księży z ambon, że dlatego nas potępiono, żeśmy na podstawie fałszywych Objawień głosili błędną naukę o czci Przenajśw. Sakramentu i miotali potwarze na tych kapłanów, którzy nie chcieli uwierzyć w te Objawienia.

W istocie zaś do czasu zasuspendowania nas przez Biskupów i usunięcia z parafji nigdyśmy ani jednym słowem nie wspomnieli ludowi ani prywatnie, ani z ambon o żadnych Objawieniach; ale jedynie tylko na podstawie encykliki papieża Leona XIII o Przenajśw.

Sakramencie [z r. 1902] szerzyliśmy cześć Przenajśw. Sakramentu, to jest zachęcaliśmy do adoracji iczęstej Komunji św. w taki sposób, w jaki nakażywała to czynić każdemu katolickiemu Kapłanowi rzeczona encyklika papieża.

Nigdyśmy też do czasu rzucenia i ogłoszenia na nas klątwy papieskiej ani z ambon, ani w pismach ani jednym słowem nie wspomnieli ludowi o nadużyciach lub występkach Biskupów i księży. Dopiero po potępieniu nas i wyrzuceniu z kościołów, chcąc wyjaśnić Społeczeństwu prawdziwą przyczynę, dla której z nami tak postąpiono, a także odeprzeć oszczerstwo miotane na nas z ambon, że nas za niemoralność papież wyklął, zaczęliśmy przytaczać w piśmie naszym fakty niewiary i niemoralnego życia tych kapłanów, których lud Marjawicki z parafji usunął właśnie za niemoralność. Prawdziwa zaś przyczyna, dla której zostaliśmy przez Biskupów zasuspendowani, z parafji usunięci, a przez papieża potępieni i wyklęci, była ta:

1|. żeśmy będąc księżmi świeckimi jednocześnie życie zakonne prowadzili żyjąc w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie, nie biorąc za Msze św. pieniądze i żyjąc z dobrowolnych ofiar ludu. Dowodem dekret Kongregacji Inkwizycji papieskiej z d. 31 sierpnia 1904 r. wydany na żądanie Biskupów przeciwko nam, którym te nasze śluby rozwiązane zostały i za nieważne uznane.

2|. żeśmy stosownie do nakazu encykliki Leona XIII o Przenajśw. Sakr. szerzyli adorację i częstą Komunię św. O te mświadczą okólniki Biskupów wydawane przeciw nam za szerzenie czci M. Boskiej Nieust. i Pomocy adoracji i częstej Komunji św. Świadczą wreszcie objazdy Biskupów i Misjonarzy po parafjach, zdzieranie przez nich

ludowi medalików Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, znoszenie wszędzie zaprowadzonej przez nas adoracji i odwodzenie od niej ludu wygłaszaniem z ambon słów: „praca to adoracja, po co adoracja”. Świadczą pogromy urządzane na nas, odbieranie nam i wyświęcanie kościołów, w których odbywała się dzień i noc adoracja Niepokalanego Baranka. To wszystko świadczy, że prawdziwą przyczyną potępienia nas i wyrzucenia z Kościoła Rzymsko-Katolickiego było stosowanie się nasze do encykliki Leona XIII, którą Biskupi iksięża pod sukno włożyli. Biskupi bowiem do jednej tylko encykliki papieskiej się zastosowali ściśle, a mianowicie do encykliki Piusa X, potępiającej Marjawitów i ich działalność szerzenia czci Przen. Sakramentu. Z encykliki zaś Leona XIII o Przen Sakramencie nic sobie nie robili.

Gdy Marjawici pomimo kłatwy papieskiej, odebrania im kościołów i organizowania na nich wypraw krzyżowych, ostali się, pobudowali sobie nowe kościoły i na opoce swej wiary i życia zakonneego ugruntowali swoje istnienie, stając się przez to coraz groźniejszymi dla Rzymu — wtedy papież postanowił użyć innego środka przeciw nim — postanowili udzielić im aprobaty swej i zatwierdzić jako Zgromadzenie Zakonne, a nawet uznać Objawienia Mateczki za prawdziwe, bylebyśmy tylko uznali nad sobą zwierzchnictwo papieża, ich prymat i nieomylność. Jaki był przebieg tych rokowań dyplomatycznych między nami a Watykanem, podajemy tutaj w krótkości.

W początkach 1909 roku, a więc w 2 lata po kłatwie papieża, od jednego z Rzymskich księży, dyrektora rzymskiego gimnazjum, ks. A. Paganiego, byłego Marjawity, otrzymaliśmy list, w którym ten Kapłan w imieniu Piusa X i z jego upoważnienia obiecuje Mar-

jawitom wszelkie aprobaty i przywileje, bylebyśmy uznali papieża za swego zwierzchnika. „Ach, jak mi żal, jak mi ich żal,” mówił papież do ks. Paganiego, — „żebyś ty postarał się ich przyprowadzić do mnie!” i.t.d. Nadto tenże Kapłan powiadomił nas, że liczne grono prałatów i najwyższych dostojników papieskich jest najzupełniej nam przychylnie i całą winę rozłamu przypisują Biskupom Polskim. Na powyższy list nie odpisaliśmy. Mimo to ks. Pagan napisał do nas drugi list podobnej treści i z wymówkami, że milczymy. Jednocześnie listownie skłonił swego dawnego ucznia, ks. Mauersbergiera z Warszawy, aby osobiście odwiedził nas i powtórzył nam propozycje papieskie. Ksiądz Mauersbergier w przebraniu cywilnem przybył do nas z powierzoną sobie funkcją, lecz uzyskał żartobliwą odpowiedź że po tylu niefortunnych staraniach w Rzymie o zatwierdzenie nas my teraz oczekujemy rewizyty papieża u siebie.

Mimo to wkrótce znowu zjawia się w Łodzi, a następnie w Płocku, inny pełnomocnik Rzymski, który ukrywając swe nazwisko, z wielką ostrożnością, w imieniu „nie własnym” chciał traktować o warunkach zgody i porozumienia się naszego z Rzymem. Nowy ten pełnomocnik nawet wyraził wiare „w wysokie powołanie Kapłanów Marjawitów do reformy duchowieństwa rzymsko-katolickiego” ale „pod zwierzchnictwem papieża”. Oświadczył on, że jest „upoważniony” prosić na wszystko Kapłanów Marjawitów, aby wzięli na siebie ciężkie zadanie reformy duchowieństwa. Gdyśmy mu oświadczyli, że reforma pod zwierzchnictwem Watykanu jest niemożliwa, gdyż właśnie sam Watykan najbardziej jej potrzebuje, a nigdy się na nią nie zgodzi, pełnomocnik ten pożegnał nas ze smutkiem. Na tem się zakończyły wówczas nasze dyplomatyczne stosunki z

Watykanem, ale Watykan nie skończył z nami.

Tegoż samego 1909 roku, w którym papież ofiarował się z łaskami dla Marjawitów, jedna z półurzędowych Petersburskich gazet „Rossija“ otrzymała z góry zawiadomienie, że Watykan „prosi rząd rosyjski, aby o Marjawitach nie pomieszczano pochlebnych artykułów w prasie państwowej, ponieważ tego rodzaju artykuły rzuciłyby cień na Jego Świątobliwość Ojca świętego, który przyjazne stosunki z rządem rosyjskim wysoko sobie ceni“. W następnym zaś 1910 roku Pius X rażył osobiście przestrzedz p. Sazonowa ambasadora przy Watykanie, żeby „nie ufano Marjawitom, ponieważ są to ludzie podstępni i przewrotni, którzy teraz wprawdzie okazują swą lojalność względem rządu rosyjskiego, lecz gdy uzyskają prawa państwowe narówni z innymi wyznaniem, przyczynią wiele kłopotu Państwu i Kościołowi Rosyjskiemu“.

Ale nie dosyć na tem. Według relacji korespondenta „Ruskoje Słowo“, przedrukowanej w „Kurjerze Polskim“ [Nr. 42 z r. 1910] dyplomacja Watykańska zażądała od rządu rosyjskiego stałej nuncjatury w Petersburgu a to celem „badania na miejscu ruchu marjawickiego, oraz przedsięwzięcia środków przeciwko dalszemu szerzeniu się go. A gdy rząd rosyjski dał odpowiedź odmowną, w gazetach Moskiewskich ukazał się artykuł grożący państwu Rosyjskiemu zemstą ze strony Rzymu za takie stanowisko jego w sprawie Marjawitów. Wybuch wojny Europejskiej, do której part Pius X, jak to się okazało z dyplomatycznych dokumentów, był wyrazem tej zemsty. W okupacji Austriackiej pozamykano wszystkie kościoły, szkoły i ochronki marjawickie i rząd Austriacki, pozostający pod dyktando Rzymu, żądał od generała Bezelerą, aby to samo uczynił z Marjawitami i w okupacji Niemieckiej.

D. C. N.

Odnawia Domy Gustownie i Tanio
Malarz — Dekorator — Tapicer

JULJAN DEGWIĆZ

61 Beacon Street.

MARJAN NOWAKOWSKI

Polska Gospoda
25 Breeme ST.

Tel. Market 9485

F. R. RUSINIAK

Polska Gospoda, oraz hala na wszelkie
zabawy.

62 JONES STREET.

ST. KLASŁO

Cukierki, cygara, papierosy. Chłodne napoje i "Ice Cream"

92 Ferguson St.

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.

8 CHARLTON STREET,

przy Springfield Ave., Newark.

Telefon Market 7239

JÓZEF ROTH

Polsko-Słowacki Pierwszorzędny
MĘSKI KRAWIEC

Czyszczenie, prasowanie i reperacja
naszą specjalnością.

132 WEST STREET
między Montgomery i W. Kinney

ST. PAŁUBIAK

Polsko-Ukraińska Restauracja
oraz Hala na wszelkie okazje.
150 COURT STREET.

N. BERL'S

Skład djamentów i wszelkiej biżuterji

46 SPRINGFIELD AVENUE

Tel. Market 5048

H. HANDELMAN

Jedyny gwarantowany w mieście skład
wszelkich Futer.

Reperacja, przerabianie naszą specjal-
nością

63 So. Orange Ave.,..... Newark, N. J.

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

Buduje domy, garaże, reperuje i prze-
rabia po umiarkowanych cenach wszy-
stkie budynki. Szanownym rodakom

IGNACY KRYŃSKI

62 JONES STREET

Tel. Market 7921

P. KUDŁA

POLSKA KWIACIARNIA

WIEŃCE I KWIATY

na wszelkie okazje. Ceny przystępne.
124 S. Orange Ave. i 78 Belmont Ave.

„NEWARK BAKERS EKCHANGE”

Piekarze na I-szą II-gą i III-cią rękę
są poszukiwani.

Biuro realnościowe i gospoda dobrze
zaopatrzona.

cześć i pozdrowienie.

J. Ilnicki, właściciel, W. H. Stradford
31 Jones St.

KORNEL KACZOROWSKI

Nowo Otwarta Polska Gospoda

33 WEST STREET, róg Mercer St.

Tel. Market 4102

GOSPODA „POD ŻŁOTYM UŁEM”

M. Cwikowski i F. Stankiewicz

92 BELMONT AVENUE

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe,
Automobile, piece parowe oraz wszel-
kie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.

United States Savings Bank Bldg.

A. KOŚCIUKOW

Budowniczy i Kontraktor

Buduje i przerabia domy, garaże

14 Highland Terrace, Irvington, N. J.

STEFAN KOWALSKI

STAIRS MAKER

23 Beacon St.

S. KOZUBAL

SKŁAD WĘDLIN I WYRĄB MIĘSA

102 SO. ORANGE AVENUE.

Uprasza się wszystkich
interesowanych, aby w
sprawach Wydawnictwa
Posłańca, zwracali
się pod nowy adres
179 Court Street.